Nr. 219 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 25 września 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach **18 gr.**

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zwycięskie zakończenie strejku w przemyśle naftowym.

Zwycięskie zakończenie strejku w przemyśle naftowym.

Zupełna kapitulacja przemysłowców.

We wtorek o godz. 11. rano rozpoczęły się dalsze układy. Tow. poseł Stańczyk zagajając obrady jako przewodniczący wspólnej komisji oświadczył przemysłowcom imieniem delegacji, że o ile przemysłowcy nie uwzględnią żądań odnośnie kategorji pierwszej i terminu umowy w formie postawianej przez związki, to dalsze prowadzenie obrad będzie bezcelowe, gdyż od uwzględnienia tych postulatów związki uzależniają podpisanie umowy i zlikwidowanie strejku.

Dalej tow. Czuma w dłuższem przemówieniu podkreślił jeszcze raz dotychczasowe żądanie robotników, oświadczając, że gdyby się układy rozbiły to związki zrewidują dotychczasowe swoje stanowisko.

Tow. Topinek i Węgłowski podnieśli groźne następstwa rozbicia układów i dalszego trwania strejku. Robotnicy na opór przemysłowców musieliby bardzo energicznie reagować.

Przedstawiciele przemysłowców dyr. Sajdman i Trzeciakowski w dłuższych przemówieniach starali się przekonać przedstawicieli robotników, że ustępstwa, które dotychczas przemysłowcy robotnikom zrobili są ostateczne, dalej iść ze względów na ciężkie położenie przemysłu nie mogą.

Po przemówieniu kilku delegatów tow. poseł Stańczyk podkreślił, że zerwanie układów z winy przemysłowców może mieć istotnie groźne następstwa tak dla przemysłu, jak i dla robotników, nawet wtedy, gdyby po 4-ro tygodniowym strejku robotnicy zostali złamani — przegrany strejk byłby zapowiedzią nowego strejku, — przemysłowcy powinni się nad tem poważnie zastanowić. Dla naradzenia się poprosili przemysłowcy o przerwę, pocem przedstawili swoją zmienioną propozycję odnośnie do kategorji pierwszej, której podnieśli płace zasadnicze o 5 proc. Natomiast zmianę terminu umowy odrzucili. Przedstawiciele zw. po naradzie między sobą postanowili trwać przy postawionej przez siebie formule, odnośnie do pierwszej kategorji, zmienionej częściowo przez posła tow. Stańczyka oraz o terminie umowy. Gdyby i to przemysłowcy odrzucili, głosowaniem postanowiono prowadzić strejk dalej.

Popołudniu przedstawiono przemysłowcom jeszcze raz żądania robotników. Przemysłowcy po dłuższej naradzie między sobą zaakceptowali formułę określającą płace pierwszej kategorji jako płace najniższe, które zależnie od kwalifikacji i rodzaju pracy mogą być podnoszone. Termin umowy zmienili o pół miesiąca w kierunku propozycji związków.

Delegacja robotników po krótkiej naradzie przyjęła propozycje przemysłowców, uchwalając jednogłośnie umowę podpisać..

Tow. poseł Stańczyk jako przewodniczący stwierdził, że przez uwzględnienie ze strony przemysłowców żądań robotników konflikt zostaje zakończony i wobec tego wyraża przekonanie, że za strejk żaden z robotników nie będzie karany ani szykanowany, dziękując jednocześnie przedstawicielom rządu za poniesione trudy. Podczas układów spisano odpowiedni protokół zatwierdzający ważność umowy, oraz osiągnięte poprawy starej umowy.

A więc walka, którą nam przemysłowcy narzucili z zamiarem obniżenia płac, w niektórych wypadkach aż ponad 50 proc. i pogorszenia korzystnych warunków dla robotników umowy, w szczególności odebranie wszystkich socjalnych zdobyczy, została dzięki solidarnej walce i karności organizacyjnej zakończona zwycięsko.

Robotnicy utrzymali starą umowę w całości i dotychczasowe płace, — ponadto zdobyli podwyżkę mieszkaniowego i odzieżowego ryczałtu. W kategorji pierwszej uniemożliwiono przemysłowcom twierdzenie, że podnieśliby płace, lecz umowa tego im nie pozwala, przez wprowadzenie do umowy formuły, że płace wyszczególnione w umowie rozumieją się jako najniższe i winne być zależnie od kwalifikacji i rodzaju pracy podwyższane.

Utrzymano również wskaźnik drożyźniany i komisję statystyczną musieli przemysłowcy uznać.

Walka w przemyśle naftowym wykazała, że tam, gdzie robotnicy słuchają swoich związków i pędzą od siebie fałszywych doradców, odnoszą zwycięstwa, zaś tam gdzie jest kilka organizacji nieklasowych, a do tego komunistyczne komitety akcji, robotnicy walkę przegrywają, jak to ostatnio stało się na Górnym Śląsku. Przykład solidarnego i karnego wystąpienia robotników naftowych na wezwanie swoich organizacji do walki winien być drogowskazem dla wszystkich robotników całej Polski.

W końcu należy się od strejkujących podziękowanie delegatom, którzy ofiarnie i rozumnie prowadząc układy przyczynili się do zwycięzkiego zakończenia rezultatem, walki.

Dziś we wszystkich zagłębiach odbywają się zgromadzenia sprawozdawcze, likwidujące strejk. Tow. Stańczyk przemawia na zgrom. w Borysławiu.

Dwie noty do Rosji.

WARSZAWA. 22. września. — (tel. wł.) Dziś popołudniu przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych wręczył poselstwu sowieckiemu dwie noty. Pierwsza jest odpowiedzią w sprawie napadu na Stołpce, druga nota jest odpowiedzią na interpelację Cziczerina w sprawie wywiadu udzielonego przez min. Sikorskiego, dotyczącego ochrony granic wschodnich.

—:::—

Wojna domowa w Chinach.

Klęska wojsk rządowych. — Bombardowanie portu Szangaj-Kwan.

LONDYN. 23. września. (Pat.) Według doniesienia z N. Jorku „Star" dowiaduje się, z Mukdenu, że armia generała Wu-Pei-Fu po 11 godzinnych walkach poniosła ciężką porażkę od wojsk mandżurskich, które przełamały front wojsk rządowych na szerokości dwóch brygad. Czang Solin zawiadomił przedstawiciele obcych państw, że będzie bombardował port Szangaj—Kwan, wobec czego wskazanem jest cofnięcie obcych okrętów, gdyż w czasie akcji wojennej nie będzie mogła być brana pod uwagę obecność ich tamże.

LONDYN. 23. września. (Pat.) Reuter. Według doniesienia z Pekinu, między wysuniętymi naprzód oddziałami koło Szangaj—Kwan toczą się walki. Oddziały mandżurskie są skoncentrowane koło Czanjang. Ich prawe skrzydło starło się z dwoma brygadami kawalerji w sile 2000 ludzi i brygadą mieszaną.

—::::—

TOKIO. 23. września. (Pat.) Według doniesień tutejszych dzienników, dwie dywizje mandżurskie po jedynastogodzinnej bitwie, rozprószyły kilka pułków chińskich i wzięły wielką zdobycz wojenną.

—::::—

Wymordowanie socjalistów gruzińskich przez bolszewików.

W ostatnich dniach doniosły telegramy, które otrzymało gruzińskie przedstawicielstwo w Paryżu, że 43 zakładników gruzińskich, aresztowanych jeszcze przed wybuchem powstania, zostało wymordowanych przez bolszewicką czrezwyczajkę w więzieniu. Z zamordowanych Salukwadse znajdował się już ponad dwa lata w więzieniu, Noe Khomeriki od 11 miesięcy, student Pagava od 9 miesięcy, były burmistrz Tyflisu, Czikwiszwili od 3 miesięcy, były szef gruzińskiej obrony ludowej Dżugeli od 6. sierpnia. Powstanie wybuchło jednak dopiero 28. sierpnia. Czeka skorzystała atoli z niego, aby wymordować niedogodnych jej przeciwników-socjalistów.

Jak starają się ten bestjalski mord usprawiedliwić komuniści? Gruziński komunista Łomianadze w oficjalnym organie „Inprekor" (nr. 37) stwierdza, że „przewódcy mienszewicy po swym powrocie (do Gruzji) wpadli w ręce nadzwyczajnej komisji, przyczem przejęto ich korespondencję i „plany zbrojnego powstania" Gruziński komunista przyznaje zatem, że wracający z zagranicy „nielegalnie" socjaliści gruzińscy zostali natychmiast po powrocie zaaresztowani przez czekę; socjaliści gruzińscy mogą więc tylko „nielegalnie" wracać do swej ojczyzny, gdyż w obrębie władztwa komunistów znajdują się jako ludzie, będący poza prawem.

Na podstawie sprawozdania komunistycznego stwierdzić więc trzeba, że gruzińscy towarzysze zostali uwięzieni na wiele miesięcy czy tygodni przed wybuchem powstania. Czeka znalazła przy nich rzekomo „plany zbrojnego powstania". W Niemczech znaleziono przy komunistach setki planów zbrojnego powstania, czy rozstrzelano z tego powodu choć jednego? Wiedeńskie powstanie komunistów z 15. czerwca 1919 r. było również planowo przygotowane, ale członkom „dyrektorjatu" nie spadł ani jeden włos z głowy. Jakiż wrzask podniósłby świat komunistyczny — i słusznie — gdyby członków „dyrektorjatu" wymordowano! Lecz podczas gdy członkowie tego „dyrektorjatu" nie tylko opracowali plan zbrojnego powstania, ale próbowali go przeprowadzić, co kosztowało życie 20 niewinnych ludzi, plany socjalistów gruzińskich pozostały na papierze, a w ręce czeki wpadły na wiele tygodni przed wybuchem powstania!

Co więcej! O ile można dać wiarę informacjom komunistycznym, powstanie to było nic nie znaczącym epizodem, który według relacji pisma „Inprekor" zlikwidowano w przeciągu paru godzin. A mimo to 43 socjalistów, którzy w powstaniu tem nie brali udziału, bo w tym czasie byli uwięzieni, zostało wystrzelanych w więzieniu czeki, bez śledztwa, bez wyroku sądowego, bez cienia dowodu winy — zamordowano ich podle nie za czyn, jedynie za zamiar, nie z konieczności państwowej, lecz z pospolitej zemsty!

Należy zapytać tych uczciwych robotników którzy znajdują się i wśród komunistów, czy potrafią usprawiedliwić ten ohydny mord zakładników? Czy godzą się na to, aby mordowano socjalistów za to, że z idealizmem wyznają swe szczere przekonania socjalistyczne? Zapytać ich należy, czy chcą nadal należeć do partji, która nie cofa się przed żadnym środkiem, nawet przed mordem wobec robotników dlatego tylko, że nie są komunistami.

—::::—

Z sali wykładowej.

„Wrażenia z obrad Ligi Narodów".

Wobec licznego audytorjum poruszył dr. Löwenherz w sposób żywy i zajmujący szereg kwestji, dotyczących ostatniej sesji Ligi Narodów. Kwestja zapobieżenia wojnie, będąca przedmiotem obrad Ligi, jest tak żywotną dla wszystkich ludów, że tegoroczne zgromadzenie stało się niejako ogniskiem międzynarodowej myśli pokojowej. Setki dziennikarzy śledziły ze skupieniem tok obrad, wszystkie prawie państwa, wchodzące w skład Ligi, były reprezentowane przez swych premierów lub ministrów spraw zagranicznych, a na tle tego ogólnego zainteresowania rysowały się programy i krzyżowały różnice poglądów. Mowa tu o poglądach właściwie dwu mocarstw — Francji i Anglji. Oba państwa okazują szczerą wolę pokoju i zasadnicze stanowiska ich reprezentantów są identyczne. Różnice wyłaniają się w kwestji sposobu przeprowadzenia planu pacyfikacji. Anglja żąda przedewszystkiem rozbrojenia — Francja chce rozbrojenie poprzedzić gwarancjami bezpieczeństwa i nietykalności. Oto różnice, których wyrównanie stanowi treść obrad Ligi. Tam, gdzie one nie występują, głosy 50 z górą państw są jednomyślne.

Lecz w przeciwieństwie do poprzednich sesji różnice zdań nie doprowadzają konferencji do rozbicia. Z obu stron widać szczerą wolę porozumienia — obu stronom przyświeca intencja położenia kresu możliwościom światowej rzezi. Decydująca rola premiera Anglji Mac Donalda zaznacza się w tej dziedzinie z pełną wyrazistością. Wybitny ten mąż jest postacią nieznaną w dziejach dyplomacji. Szczerość jego wystąpień, wysoki idealizm w związku z trzeźwością polityczną tworzą charakter, będący ośrodkiem toczących się sporów. Współpraca jego z rownie wybitnym premierem Francji Herriotem musi wydać owoce pojednania w dziele pokoju.

I tu wyłania się całe znaczenie demokratyzacji działania politycznego, która nastąpiła ostatnio we Francji i Anglji. Wpływ mas ludowych na rządy dokonał, że sprawa powszechnego pokoju przestała być utopją myślicieli a weszła na porządek obrad przedstawicieli państw. Demokracja zerwała z metodami tajnej dyplomacji, stawiając sprawy dla ludów żywotne na forum kontroli publicznej i świadomości ogółu. Tylko pod tym warunkiem groza wojny zostanie usunięta z horyzontu przyszłości, a ludy stworzą pokojowy związek kulturalnej współpracy.

Śmierć Jauresa.

Napisał senator STANISŁAW POSNER.

29. lipca 1914 r. zbiera się biuro socjalistyczne międzynarodowe w Brukseli. Zanim zdążyło się zebrać, 27. Serbja mobilizuje, a 28. Austrja wypowiada Serbji wojnę. Angielski minister spraw zagranicznych, sir Edward Grey, proponuje zwołanie konferencji dla pośrednictwa, a 29. lipca Rosja zbiera armję swoją u granicy austrjackiej.

W tym samym roku miał się zebrać w Wiedniu 23. sierpnia międzynarodowy kongres socjalistyczny. Ze względu na wypadki biuro datę tę przesunęło na dzień 9. sierpnia.

Jaures przemawia na wiecu w Brukseli, gdzie tłumy witają go, wołając: „Niech żyje Francja!" Jaures podejmuje to hasło. Ręczy, że Francja nie spocznie, aż wyczerpie wszystkie możliwości pośrednictwa i pokoju. „My, socjaliści francuscy, żądamy od rządu naszego, aby z całą siłą żądał od Rosji wstrzymania się od czynnej roli. Gdyby na nieszczęście nie spełniła tego żądania, mamy obowiązek oświadczyć: znamy jeden tylko traktat, ten, który nas wiąże z ludzkością"...

Biuro zredagowało wielką rezolucję, podpisaną przez wszystkich obecnych. Gdy delegaci kładli pod nią podpisy, Haase, socjalista niemiecki, objął za szyję Jauresa; bratały się w ich osobach proletarjaty obu krajów. Nadaremnie.

Wieczorem tegoż dnia Jaures jest już z powrotem w Paryżu i prosto z dworca pędzi dod ministerjum spraw zagranicznych. Viviani był już powrócił. Jaures wraz z towarzyszami żąda audjencji natychmiastowej. Viviani przyrzeka, że Francja niczego nie pragnie, jak tylko pokoju i czyni wszystko, co może, aby pokój zachować. Nie mówi, że zaledwie wrócił, wezwał Izwolskiego, aby mu potwierdzić raz jeszcze to samo, o czem zapewniał w Petersburgu Sazonowa i o czem zapewniał codziennie rząd rosyjski ambasador francuski, Paleologue: „Rząd francuski zdecydowany jest całkowicie działać łącznie z rządem rosyjskim" „Rząd rosyjski może całkowicie liczyć na sojuszniczkę swoją Francję".

Tejże nocy ambasador niemiecki otrzymał wiadomość, że Niemcy zażądały od Rosji wytłumaczenia, co znaczą ruchy jej wojsk na granicy austrjackiej i tejże nocy Rada ministrów, zwołana pospiesznie o godz. 8 nad ranem, zastanawiała się nad pierwszemi posunięciami, związanemi z ewentualną mobilizacją. Poprzedniego wieczora Viviani chwalił się, że kazał patrolom granicznym cofnąć się o dziesięć kilometrów w głąb kraju: dowód oczywisty pokojowych zamiarów Francji.

Jaures pocieszał się wciąż, jak mógł. — „Jeszcze nie wszystko stracone". „Jeszcze nie wszyscy potracili głowy". Skarżył się na niektórych mężów stanu tak lekkomyślnych, że uważają już wojnę jako „fakt dokonany".

Wieczorem pisał znowu swój artykuł wstępny, uspokajający i optymistyczny. Raz jeszcze ponawiał te same wciąż argumenty: pośrednictwo, pośrednictwo Anglji, pośrednictwo Wilsona. Wybierał się z listem, depeszą do Wilsona. Nie wiedział nic jeszcze o mobilizacji niemieckiej, już postanowionej.

31. lipca klub posłów socjalistycznych zbierał się co godzina od samego rana. Jaures, sapiąc ciężko, biegając od grupy do grupy, wzburzony i zgorączkowany, wołał: „Jakto, panowie, w ciągu lat czterdziestu czterech nie prowadziliśmy wojny o Alzację i Lotaryngję, a teraz będziemy prowadzili wojnę dla Serbji i dla Rosji"...

Ministrowie przybici i bardzo poważni, co chwila zaglądali do parlamentu. Jaures zaczepiał każdego po kolei. „Trzeba mocno przemówić do Rosji. Rosja musi przyjąć pośrednictwo Anglji. W przeciwnym razie Francja oświadczy, że nie pójdzie z Rosją, że zostanie z Anglją". Malvy słuchał tych rad, które rodziły się już z rozpaczy. Malvy nie mógł czy nie chciał powiedzieć, że rząd czeka tylko na wiadomość o mobilizacji niemieckiej, aby zarządzić — francuską. Kości już były rzucone.

Jaures chciał jeszcze raz zobaczyć Vivianiego. Był w towarzystwie przyjaciół: Bracke, Bedouce, Cachin, Renaudel, Longuet byli obecni. U Vivianiego był w owej chwili ambasador niemiecki, von Schoen. Delegacje socjalistów przyjął podsekretarz, Albert Ferry. Jaures raz jeszcze powtórzył litanję argumentów, Ferry słuchał. Człowiek bardzo inteligentny, bratanek słynnego ministra Jules Ferry'ego, był zawsze z głębokiem uznaniem dla talentu dla inteligencji, dla rozumu Jauresa.

— Ach, panie Jaures, czemu pana niema między nami, aby być naszym doradcą.

Podsekretarz stanu obniżył głos i zapytał:

— I cóż pan teraz będzie czynił?

— Będę prowadził dalej kampanję przeciwko wojnie.

— Nie ośmielisz się pan tego czynić, zamordują pana na pierwszym rogu ulicy.

Jaures wstał z krzesła. Ferry nachylił się nad deputowanym Bedouce i szepnął:

— Wszystko jest skończone...

Jaures usłyszał, czy domyślił się. Zachwiał się, jak gdyby uderzył w niego cios ponad siły:

— Zrozumiałem...

Arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie.

GENEWA, 22. września. (Pat.) Opracowany przez komitet 12-tu protokół w sprawie arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia zawiera część wstępną, w której powiedziano, że celem zapewnienia trwałego pokoju oraz ułatwienia pełnego wypełnienia przepisów paktu Ligi dotyczących pokoju, wreszcie celem doprowadzenia do rozbrojenia przewidzianego w art. 8. paktu, państwa podpisane postanawiają co następuje:

1. Podpisane państwa wypowiadają się za skreśleniem ostatniego zdania pierwszego ustępu art. 12. paktu wpisując natomiast oświadczenie, że wojna dopuszczalną jest tylko jako przeciwdziałanie aktom napaści, albo też za zgodą zgromadzenia Rady, lub zgromadzenia Ligi narodów.

2. Podpisane państwa zobowiązują się uznać jurysdykcję trybunału międzynarodowego przewidzianą w art. 36, statutu trybunału, to znaczy uwzględniają możliwość interwencji.

3. Ustala sposoby pokojowego załatwienia zatargów a mianowicie, jeżeli zatarg nie mógł być załatwiony na podstawie procedury przewidzianej w art. 15. paktu. Rada Ligi na żądanie jednej ze stron powołuje komitet arbitrów wskazanych o ile możliwie przez obie strony. W razie odmowy stron Rada powołuje sama komitet arbitrów. Jeżeli żadna ze stron nie życzy sobie arbitrażu, następuje powrót do procedury Rady Ligi wedle art. 15. Jednomyślna decyzja Rady obowiązuje strony do jej wypełnienia. Na wypadek braku jednomyślności w Radzie, Rada powołuje komitet arbitrów. Następuje bardzo ważny paragraf stwierdzający, że zapadła jednomyślnie rekomendacja Rady nie będzie mogła być w żadnym wypadku ponownie rozpatrywana. Paragraf ten ma znaczenie dla kwestji G. Śląska. W razie niewykonania decyzji Rady następuje zastosowanie sankcji przewidzianych w pakcie. Dalej nast. art. na razie bez numeru postanawiający, że od chwili powstania sporu i przez czas prowadzenia pertraktacji państwa zobowiązują się powstrzymać się od powiększenia swych sił ustalonych przez powszechną konferencję rozbrojeniową. Art. ten przewiduje możność rozstrzygnięcia sporu na miejscu przez organ specjalny jaki ma stworzyć konferencja dla spraw rozbrojenia.

Art. 4. stwierdza, że procedura ta nie stosuje się do wojny podjętej przez państwa z polecenia Rady, lub zgromadzenia Ligi. Procedura ta nie może się stosować również do konfliktów, które dotyczą rewizji traktatów. W tych ostatnich kwestjach, kompetencja należy do zgromadzenia Ligi, zgodnie z art. 19. paktu. Powzięcie decyzji w tych wypadkach ma być jednomyślne.

Punkt 5. określa, kogo należy uważać za stronę napadającą. Napastnikiem jest: 1) Kto odmówi poddania rozstrzygnięcia sporu procedurze przewidzianej w art. 13 i 15 paktu, oraz niniejszego protokołu i kto odmówi wykonania decyzji arbitrażu lub jednomyślnej rekomendacji Rady. 2) Kto przekroczy decyzję Rady mającą na celu zawieszenie ruchu wojsk lądowych, morskich i w powietrzu. 3) Kto przekracza tymczasowe postanowienia Ligi przewidziane w art. bez numeru. 4) Kto narusza postanowienia dotyczące strefy zdemilitaryzowanej.

Po skonstatowaniu napaści Rada zażąda od członków Ligi zastosowania sankcji przewidzianych w protokole. Państwa nie należące do Ligi zostaną wezwane do przeprowadzenia warunków niniejszego protokołu.

Punkt 6. zaleca stworzenie strefy demilitaryzowanych jako środka zapobiegającego konfliktom. Strefy te mogą być stworzone za zgodą obu stron zainteresowanych. Strefy zdemilitaryzowane istniejące lub mające być zdemilitaryzowane będą poddane kontroli Ligi, gdy jedna ze stron tego zażąda.

Punkt 7. przewiduje natychmiastowe zastosowanie wszystkich sankcji przewidzianych w art. 16. paktu przeciw stronie napadającej.

Punkt 7 a, zaznacza, że Rada za pomocą organów ekonomicznych i finansowych opracuje plan sankcji ekonomicznych i finansowych.

Punkt 8. postanawia, że poszczególne państwa mogą zobowiązać się wobec Rady, że oddadzą do jej dyspozycji określone siły lądowe, morskie i lotnicze celem wykonania sankcji. Tenże art. przewiduje istnienie układów pomiędzy poszczególnemi państwami z zastrzeżeniem, że będą one zarejestrowane w Lidze i otwarte, to jest, że wszyscy członkowie Ligi będą mogli do nich przystąpić.

Punkt 8 a, postanawia, że strona napadająca ponosi wszystkie koszty i odszkodowania lecz zgodnie z punktem 8-mym zachowuje nietykalność polityczną i terytorjalną.

Punkt 9. postanawia: Podpisane państwa zobowiązują się do wzięcia udziału w powszechnej konferencji dla sprawy rozbrojenia, którą Rada zwoła do Genewy na dzień 15 czerwca 1925 r. Wszystkie państwa nie należące do Ligi będą też zaproszone, zaproszenie to jednak będzie anulowane, jeżeli do pierwszego maja przynajmniej większość stałych członków Rady, oraz 10 innych członków Ligi nie złoży w sekretarjacie ratyfikacji obecnego paktu. Postanowienia te wejdą w życie dopiero po uchwaleniu przez konferencję redukcji zbrojeń.

Ostatni punkt spisano na żądanie angielskich delegatów. Rada przygotuje dla konferencji program ogólny rozbrojenia i program ten roześle państwom, na dwa miesiące przed otwarciem konferencji. Konferencja ustali termin, w którym postanowienia jej mają być wykonane i upoważni Radę do skonstatowania wedle określonych przez konferencję warunków, czy postanowienia zostały wypełnione. W razie niewypełnienia postanowień protokół niniejszy będzie unieważniony.

Art. 10. postanawia, że interpretacja protokołu należy do trybunału międzynarodowego.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

WARSZAWA, (Tel. wł.) 23 września. W kuluarach sejmowych obiegają coraz częściej pogłoski o rekonstrukcji gabinetu Grabskiego. Rekonstrukcja objęłaby w pierwszym rzędzie tekę ministerstwa sprawiedliwości i oświaty ewentualnie także spraw wewn.

—:::—

Konwent seniorów zbierze się 2 październ.

WARSZAWA, 23 września. (Tel. wł.) Marszałek Rataj zamierza zwołać konwent seniorów na 2 października. Na tem posiedzeniu ma zostać ustalony program prac sejmowych na sesję jesienną.

—:::—

Wybory na Śląsku opolskim.

KATOWICE, 23 września. (Pat.) Przy wyborach uzupełniających do parlamentu niemieckiego na Śląsku opolskim wybrano 6 kandydatów partji centrum, 1 kandydata nacjonalistycznego i 1 komunistę. — Polacy nie uzyskali mandatu.

—:::—

Zgon jednego z krwawych wodzów wojny światowej.

WIEDEŃ, 22 września. (Pat.) Zmarł tu dzisiaj w 70 roku życia b. marszałek polny austro-węgierski Köves Herman.

—:::—

Z wystawy polskiej w Konstantynopolu.

WARSZAWA, 22. września. Korespondent „A. W.“ donosi z Konstantynopola, iż na wystawie polskiej reprezentowanych jest 152 firm krajowych. Na pierwszem miejscu znajduje się przemysł maszynowy i metalurgiczny z 65 wystawcami, na drugiem i trzeciem miejscu przemysł włókienniczy i chemiczny, po 17 wystawców; następnie idą: przemysł górniczy — 12 wystawców; spożywczy i rolniczy — po 14; drzewny, artystyczny i inne — 27 wystawców. Całość wystawy podzielona jest na 14 działów. Dotychczas zamówienia otrzymał przemysł maszynowy. Większe transakcje zawiera firma Szeiblera. Na pewne trudności napotyka sprawa ustalenia warunków kredytowych.

Ale prędko opanował się. Rozum nie może być zwyciężony. Zbawienie człowieka tego wymaga. Mogą mnie zamordować. Ale póki życia starczy, nie ugnie kolan przed brutalną siłą, spuszczoną z łańcucha.

Jaures udał się do redakcji. Miał pisać artykuł. O czem? Raz jeszcze o odpowiedzialności Europy.

— Chodźmy na obiad przedewszystkiem — zawołał jeden z redaktorów. Już pół do dziesiątej.

— Chodźmy do restauracji pod „Złotym kogutem“ — proponował Longuet.

— Nie — odparł Jaures. Tam gra muzyka, tam jest zbyt wesoło. Chodźmy do „Półksiężyca“, tuż obok.

Zasiedli wszyscy wkoło marmurowego stolika, z lewej strony od jedynego wejścia do skromnej garkuchni, Jaures usiadł na kanapce tyłem do otwartego okna. Okno było przysłonięte firanką od ulicy. Firanka chwiała się od wiatru. Można było widzieć z ulicy kark potężny i srebrem lśniące włosy trybuna.

W pewnej chwili z poza firanki wynurzyła się ręka, której nikt nie zauważył. W poszumie i łoskocie ulicy zginął wystrzał. Nikt go nie usłyszał. Tylko wszyscy nagle zobaczyli, że Jaures obalił się na kanapkę, na której siedział.

Jakaś niewiasta krzyknęła pierwsza:

— Zabili Jauresa... zabili Jauresa...

Z karku sączyła się krew pomieszana z cząsteczkami mózgu.

Lekarz, który spożywał opodal wieczerzę, podbiegł do leżącego i rzekł po chwili:

— Panowie! pan Jaures nie żyje!...

Trudno opisać wrażenie tej chwili ponad wszystko tragicznej. Zwołano natychmiast Radę ministrów do pałacu prezydenta Rzpltej. Tłum chciał zlinczować mordercę. Był to młody człowiek, półobłąkany, nieznany nikomu Villain. Naczytał się w „Action Française“ stałych i ciągłych oszczerstw pod adresem Jauresa. „Zdrajca! sprzedawczyk! utrzymanek Niemiec!“... Redaktorowie tej gazety uciekli z Paryża ze strachu przed zemstą ludu pracującego.

Przewieziono niebawem zwłoki wielkiego męża stanu na przedmieście do Autenjl. Rodziny nie było w Paryżu. Była na wsi, na południu.

Nocą najwięksi ludzie Francji przyjeżdżali składać kondolencje. Znakomita poetka, hrabina de Noailles, przywiozła kwiaty i ustroiła nimi łóżko żelazne, na którem spoczęły śmiertelne szczątki Genjusza.

O późnej godzinie można było zauważyć w cieniu słabo jarzących się świec dwie postacie, wołające z cicha przebaczenia.

Opodal łóżka klęczał deputowany reakcyjny, a tuż przy łóżku Rapaport, dzisiejszy bolszewik, który niegdyś boleśnie skrzywdził Jauresa. Wołał chrapliwym głosem swoim: Jaures, przebacz mi, przebacz mi!

Trzy dni później odbył się pogrzeb na placu Zgody. Przemawiał Viviani, przemawiał Jouhaux, przemawiał Marceli Sembat. Zwłoki przewieziono do Albi.

Uchwała Izby z lipca 1924 roku postanowiła przewieźć je z powrotem do Paryża i złożyć w podziemiach Panteonu. Tu spoczną w mauzoleum dźwignietem, jak głosi napis: „Wielkim ludziom przez wdzięczną Ojczyznę“ obok Woltera, Renana, obok Zoli. Szczątki śmiertelne największego socjalisty Francji, tytana rozumu, wiedzy i talentu, wielkiego Francuza, największej ofiary strasznej wojny europejskiej.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly" (występ Drabika).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Zamarłe oczy".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Sześć postaci".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Sześć postaci".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Królowa Montmartru".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan" (po raz ostatni).

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Środa: Dusza Izraela.

Czwartek: Na lotnisku.

—:::—

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33 Dziś 24. września walczą trzy pary: I para Piłkow-Ali-Ogli (nowo przybyły zapaśnik) z ukraińskim szampionem **Wołyńcem, II para: walka decydująca szampion świata Grikis** (Łotwa) **z szamp. Aruksilem** (ex maską), **III para: walka decydująca rewanżowa** murzyn **Bambula i Roland** (Danja) **oraz cały program zespołu cyrkowego.**

—:::—

PROF. WIKTOR ŁABUŃSKI odbędzie 28 i 29 bm. lekcje w szkole muzycznej S. KASPAREK, Kochanowskiego 4. —2

—:::—

WPISY na 8-mio miesięczny kurs elektrotechniczny dla elektromonterów w Państw. Szkole Przemysłowej we Lwowie, odbędą się w dniach 24., 25. i 26. września br. w godz. od 10 do 12-tej.

Warunki przyjęcia ogłoszone są w westybulu szkoły (ul. Snopkowska 47). Dyrekcja.

OLBRZYMIE ZBIEGOWISKO zbiera się codziennie przed wystawą sklepową składu obuwia HENRYKA POSTA, LWÓW, PAŃSKA 7 podziwiając niezwykle nizkie ceny. Wobec tego należy koniecznie przed zakupnem obuwia, porównać ceny innych firm z firmą HENRYKA POSTA, która jedynie we Lwowie sprzedaje obuwie po rzeczywiście nizkich cenach. 837—1

NOWE SZKOŁY I BUDOWLE W MIEŚCIE. Na wczorajszem posiedzeniu w magistracie wydano — konsensy na budowę I-piętrowego budynku przy ul. Sichowskiej, na nadbudowę jednego piętra przy ul. Dekierta i na nadbudowę III piętra przy ul. Krasińskiego l. 25, oraz uchwalono przeprowadzić naprawę ubikacji w ochronkach przy ul. Stelmacha i ul. Bema.

Pozatem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w kierunku otwarcia nowych szkół ,dokształcających, przemysłowych żeńskich im. Staszica i św. Marcina ,oraz męską przy szkole św. Marcina.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję słabą, obce waluty zniżkową. W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 5'18—5'18 i pół. kanad. 4'98—5, kor. czeskie 0'15—0'15 i jedna czwarta, leje do 0'02, i jedna czwarta, franki franc. do 0'28 i pół, fr. szwajc. do 0'98 i pół, funty 23'40—23'50 zł.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 5'16—5'21, 8 proc. pożyczkę 5'90—6, miljonówkę 0'65, bony złote 0'87—0'86, poż. dol. 2'90—3 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 5'75, Cegielski 0'70, Cmielów 0'55 ,Oikos 2'90, Pezet 0'21, Rakszawa 2'75, Siersza górn. 4'90, Tesp 4'50, Zieleniewski 11 zł.

ZBRODNICZA AKCJA SPEKULANTÓW ZBOŻOWYCH. Jak wiadomo rząd zniżył cła na importowaną mąkę pszenną. Dzięki konkurencji zagranicznej mąki ceny pszenicy nie mogą u nas róść w nieskończoność. Natomiast ceny żyta, jęczmienia i owsa dowolnie są „regulowane" przez paskarzy. Giełdę zbożową we Lwowie spekulanci wybrali sobie za teren swych występów, skąd rozsyłają paskarskie orjentacyjne biuletyny na cały kraj. — Władze wojewódzkie winny zająć się tem gniazdem spekulantów.

Wczoraj notowano tu bez transakcji: pszenicę 22'75—23'75, żyto 17'50—18'25, jęczmień 16'50—19'50, owies 15'75—16'25, hreczkę 18'50—19'50 zł.

EPIDEMJA PRYSZCZYCY pojawiła się w powiatach stryjskim i żydaczowskim. Starostwo zabroniło wprowadzania bydła w obręb miasta bez oględzin weterynaryjnych. Policja wydała odpowiednie zarządzenia posterunkom na rogatkach miejskich.

KARY ZA RÓŻNE PRZEKROCZENIA. Wczoraj na posiedzeniu magistratu ukarano 9-ciu restauratorów grzywnami od 10 do 50 zł. za wyszynk napojów wyskokowych w dnie niedozwolone i niepobieranie podatku od spożycia. Pozatem ukarano 30 osób za przestępstwa sanitarno policyjne.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Mojżesz Morder, pomocnik drukarski, zgłosił się z raną na ręce długości 30 cm.

Zdzisława Zajączkowskiego kopnął koń raniąc go przytem na twarzy.

Marja Milniszyn zjawiła się z raną na ręce, obwiniając o pobicie swego sublokatora Marjana Zdzieblę.

Feiwel Frenkel zgłosił się z objawami zatrucia, zaś Feigę Sussman pokąsał pies. Udzielono im pomocy.

WRÓŻKA W OPAŁACH. Przy ul. Króla Leszczyńskiego zamieszkała niejaka Wajdowiczowa ,zwolenniczka wiedzy „zakrytej" dla przeciętnego śmiertelnika. W prawdzie nie posądzają jej o branie współudziału w „sobacie czarownic" na Łysej Górze, jednakowoż wielu wierzy, iż może ona przepowiedzieć sprawy zakryte mrokami przyszłości. Doniesiono wczoraj policji, że odwiedzają ją licznie służące, przynosząc jej za wróżby: jaja, mąkę, cukier, kawę, herbatę, pieprz itp., prowianty, gdyż sybilla ta umie karrotować swe klijentki.

Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

Z KRONIKI WYPADKÓW. W nocy, na nie zabezpieczonych światłem rozkopach w ulicy Pełczyńskiej, wywrócił się wóz naładowany drzewem, przyczem woźnica Michał Stadowy doznał licznych obrażeń.

W ul. Zielonej pies niejakiej Oleńczukowej, zamieszkałej przy ul. Zielonej pod L. 92 a, rzucił się na listonosza Albina Malca i dotkliwie go pokąsał. — Sprawę tę przekazano do sądu.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. Dr. Stanisław Starosolski znalazł na ul. Czarnieckiego złotą branzoletkę z zegarkiem, którą zdeponował w policji. — Zdeponowano tu pakunek zgubiony przez pewnego listonosza w ul. Legjonów.

Adela Marków zgubiła złotą branzoletę z zegarkiem, przechodząc ulicą Jagiellońską.

Hermina Piltzer zgubiła sznurek pereł, wartości 2.500 zł., przechodząc ulicą Sykstuską.

Marja Pirogowska, żona puł. W. P. zapomniała na ławce w Parku Łyczakowskim torebkę z gotówką.

Malwina Fraenklowa zgubiła w mieście 100 zł., wraz z pugilaresem.

KRADZIEŻ I ARESZTOWANIA. Leonowi Knopfowi, słuchaczowi praw, zamieszkałemu na Bogdanówce, w nocy skradziono garderobę, wart. około 300 zł.

Jakóba Kaltmana, Anastazję Tarawską i Tomasza Buczackiego aresztowano w związku z kradzieżą na szkodę kapitana W. P. Jana Goellnera.

Za inne kradzieże aresztowano Mundka Rellera i Stanisława Grzebieniewskiego.

Józefa Maślaka aresztowano za oszustwo, na szkodę firmy „Bracia Drzymchowscy" i inne.

ARESZTOWANIA ZA WŁÓCZĘGOSTWO. Za wałęsanie się po ulicach miasta aresztowała policja Teofilja Stochana, Marję Bojanowską, Ewę Starecką, Katarzynę Albert, Michała Rutę, Daniela Mikalowa, Domicelę Mikiewiczównę i Alfonsę Janowską.

POŚREDNIK NASZYCH CZASÓW. Czesław Wawrosz, dzierżawca dóbr z pod Bohorodczan, pewnego dnia przed dwoma miesiącami „na gwałt" potrzebował 150 zł. Nawinął mu się niejaki Rysiak, pośrednik z kawiarni wiedeńskiej, któremu W. dał swą kurtkę futrzaną i frak, wartości 600 zł., w celu zastawienia tych części garderoby. Rysiak szybko spełnił to zlecenie, wręczył jednak Wawroszowi tylko 20 zł., zamiast żądanej sumy. Ten jednak nie przyjął tej kwoty i żądał zwrotu swych rzeczy. Nie mógł jednak doczekać się powrotu Rysiaka, który unika obecnie spotkania się z nim.

Wobec tego poszkodowany doniósł otem policji.

„SYMPATYCZNY GOŚĆ". Wczoraj zjawił się w mieszkaniu Jana Ohryma przy pl. Gołuchowskich 9, niejaki Bolesław Pańkiewicz i usiłował przeprowadzić „rewizję" za skradzionemi deskami na jego szkodę.

Ohrym, zwrócił mu jednak uwagę, iż podobną „misję" mogą spełnić tylko funkcjonarjusze policji. Gdy ta argumentacja nie przekonała natręta, wówczas gospodarz „dopomógł" mu opuścić mieszkanie. Pańkiewicz opierając się uderzył Ohryma zerwał mu okulary i łańcuszek od zegarka, wartości 26 zł, który sobie „przyswoił". Poskodowany doniósł o tem policji.

Różne.

MĄŻ ZAZDROSNY O 76-LETNIĄ ŻONĘ. W Chicago 79-letni Andrzej Czarnecki zaskarżył żonę Reginę, młodszą o trzy lata, o zalecanie się do mężczyzn. Ze swojej strony oskarżona oznajmiła sędziemu Trude ,że w ciągu 56 lat pożycia pomiędzy nimi panował przykładny spokój. Dopiero w ostatnim roku małżonek uległ manji zazdrości ,podejrzewa ją, więzi i bije. Sędzia skazał zgrzybiałego zazdrośnika na 20 dol. kary, oraz na dozór policyjny.

ŚLADEM KULTURY. „Petit Parisie" donosi. — że Herriot w porozumieniu z ministrami sprawiedliwości i kolejni postanowił znieść zsyłanie na ciężkie roboty do kolonji w Guyanie i zarządzić przewiezienie wszystkich skazanych na ciężkie roboty w Guyanie z powrotem do więzień krajowych.

DZIESIĘCIOLECIE KANAŁU PANAMSKIEGO. — Dnia 15 sierpnia minęło lat dziesięć od chwili otwarcia kanału Panamskiego dla handlu światowego. — W przeciągu tego dziesięciolecia raz tylko nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu okrętów na kanale ,mianowicie od 18 września 1915 r. do 15 kwietnia 1916 r., a to wskutek osunięcia się do kanału mas ziemi ze zbocza góry, przez którą w tem miejscu kanał przekopano.

W przeciągu tego pierwszego dziesięciolecia istnienia kanału drogą tą przepłynęło 25 tys. okrętów handlowych, ogólnej pojemności stu jedenastu milj. ton, a ponieważ za prawo przejazdu przez kanał okręty płacą około 90 centów od tony, kanał więc przyniósł w ciągu tego czasu 99,900.000 dolarów dochodu. W ciągu jednego tylko roku ubiegłego przez kanał przepłynęło 3.967 okrętów, płacąc za prawo przejazdu 17.508.199 dol. 57 cent., gdy tymczasem wydatki na administrację i utrzymanie kanału w dobrym stanie wynosiły w tym roku tylko 4.316.961 dol.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, że przed dwudziestu laty Stany Zjednoczone odkupiły od akcjonarjuszów francuskich prawo do tego kanału, który, jak wiadomo, początkowo był przedsiębiorstwem francuskiem, dając im 40 miljonów dolarów, a rzeczpospolitej Panamskiej za koncesję 10 miljonów.

Kanał więc Panamski przynosi przedsiębiorczym amerykanom znakomite zyski.

Demonstracyjne manewry sowieckie na Bałtyku.

WARSZAWA, 23. września. (A. W.) „Ałowo Pomorskie" podaje następujące szczegóły o manewrach floty sowieckiej na Bałtyku:

Lotnicy z morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku kilkakrotnie w dniu ćwiczeń eskadry sow. odbyli szereg wywiadów na hydroplanach. W odnalezieniu, określeniu kursu i typu okrętu, oraz dokonaniu dokładnych zdjęć poruszeń floty sowieckiej, jak i w fotografowaniu poszczególnych jednostek bojowych eskadry bolszewickiej wzięła udział załoga wywiadowczych wodnopłatowców, z dowódcą morskiej eskadry obserwacyjnej kapit. pilotem Wład. Iwanowskim na czele. Przeprowadzenie szczegółowego i drobiazgowego wywiadu przez lotników morskich zawdzięczać należy pułk. Antoniemu Loonkowi, który racjonalnemi rozporządzeniami spowodował, iż flota sowiecka w ciągu krótkiego czasu została całkowicie odkryta i oddana przez czas ćwiczeń u wybrzeża polskiego pod obserwację polskich lotników.

—:::—

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

ST. PAULO 23 września. (Pat.) Reuter. W czasie trzęsienia ziemi na terenie Wisconsin, straciło życie 60 osób, są liczni ranni, a między nimi 25 ciężko. Wskutek wielkiego wiatru, który chwilami osiągał szybkość 80 mil, zniszczone zostały liczne domy.

—:::—

Esperanto uzyskał sankcję Ligi Narodów.

GENEWA, 23 września. (Pat.) Liga Narod. przyjęła rezolucję dopuszczającą język esperancki do komunikacji telegraficznej jako pomocniczy język międzynarodowy, równoległy z językami poszczególnych narodowości.

Mnożna na październik 38 groszy.

WARSZAWA, 23 września. (Pat.) Uchwalony przez ciała ustawodawcze budżet na rok bieżący zawiera wydatki osobowe, obliczone do dnia 1 maja, według rzeczywistych mnożnych, stosowanych w poszczególnych miesiącach. Od czerwca do końca roku bieżącego przyjęto jako przypuszczalną mnożnę 36 groszy za punkt. Rzeczywista mnożna wynosiła w lipcu, sierpniu i wrześniu 35 mnożnych za punkt, a więc mnożna niższa, prelimonowana w lipcu zwiększy się od 1 października o 3 grosze tzn. do 38 groszy za punkt, co spowoduje zwiększenie wydatków, które znajdą pokrycie w oszczędnościach, osiągniętych dzięki stosowaniu niższej mnożnej w ciagu miesięcy poprzednich. O ileby w pozostałych dwóch miesiącach roku bieżącego musiała byc utrzymana mnożna październikowa ,to wydatek spowodowany tem zmieści się w granicach planu finansowego, zawartego w budżecie roku roku bieżącego, gdyż dotychczasowa gospodarka państwa, oparta na budżetach miesięcznych dała możność zaoszczędzenia poważnych kwot, które w pierwszej linji będą użyte na pokrycie zwiększonych wydatków osobowych. W tych warunkach dodatkowa ustawa skarbowa do budżetu roku bieżącego zawierać będzie tylko formalne upoważnienie rządu przekroczenia wydatków osobowych, preliminowanych w pierwotnym budżecie, przekroczenia spowodowanego ścisłem stosowaniem ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy rządowych.

Obłąkany nacjonalizm przy robocie.

Niedoszły zamach na Herriota.

PARYŻ. 23. września. (Pat.) Dziś rano w Rambouille odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem Herriot przedstawił sytuację zagraniczną oraz zapoznał kolegów z obecnem stadjum prac Ligi narodów. Minister Rainałdy zaproponował listę członków delegacji francuskiej dla rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego francusko- niemieckiego. Minister Clementel przedstawił obszerne ekspose w sprawie budżetu.

RAMBOUILLET. 23. września. (Pat.) Pod koniec posiedzenia Rady ministrów jakaś kobieta umysłowo- chora (?) wtargnęła do pałacu i wręczyła inspektorowi policji nabity rewolwer, oświadczając, że miała zamiar zastrzelić Herriota, ale w ostatniej chwili zabrakło jej odwagi.

Zbrojna „interwencja“ Rosji w Chinach.

WIEDEŃ. 23. września. (Pat.) „Neues W. Tageblatt“ donosi z N. Jorku na podstawie informacji „Evening Post“ otrzymanych z Tokio, że rząd moskiewski zamierza wmieszać się w wewnętrzne zamieszki w Chinach. Według tychże informacji we Władywostoku koncentrują się oddziały wojskowe, które mają udać się na terytorjum chińskie przez granice Mandżurji.

—:::—

Ze światka spekulantów i paskarzy.

LWÓW, 23. września.

Producenci rolni, wraz ze spekulantami i paskarzami wykorzystują każdą okoliczność, ażeby śrubować ceny żywności.

Już wielokrotnie wykazywaliśmy, iż w stosunku do zagranicy ceny żywności i towarów są u nas znacznie wyższe.

Paskarze jednak w dalszym ciągu podnoszą ceny. W ostatnich dniach zdołali wyśrubować znacznie ceny zboża z wyjątkiem pszenicy, które to ceny niesłychanie wysokie są śrubowane w dalszym ciągu. Jeżeli nawet potanieje w hurcie niektóry artykuł spożywczy, to detaliści nie zniżają ceny, lecz paskują w najlepsze.

Jak zwyczajnie w jesieni, ceny bydła i obecnie obniżyły się. W rzeźni miejskiej 1 kg. mięsa wołowego kosztuje w hurcie 90 gr. Rzeźnicy jednak nie myślą o obniżce cen i sprzedają to samo mięso po 1.50 zł. za 1 kg. Magistrat również nie spieszy się z obniżeniem taryfy. Dzięki tej opieszałości ludność miasta nie odczuwa zniżki cen.

Funkcjonarjusze policji nie ustają w tępieniu paskarstwa. W ostatnich dniach zarządzono obławę po sklepach korzennych.

Wczoraj stwierdzono uprawianie lichwy przy sprzedaży artykułów spożywczych w sklepach: Feigi Stitz i Halmana Schera przy ul. Kazimierzowskiej, Julji Majchrowicz i Pinkasa Strausa przy ul. Kętrzyńskiego, u Matjasa Reicha przy ul. Słowackiego, Oskara Zieglera przy pl. Bilczewskiego, Sahry Mehr, Lipe Taube, Rawy Weintraub, Leiby Grubera r. Loewenthala i Rózi Zwerlingowej, wszyscy z ul. Źródlanej, Ryfki Wilder i Scheindli Papier z ul. Weteranów, Salomona Halperna z ul. Kleparowskiej, Wolfa Wolocha, Stanisława Markiewicza, Jana Ałowika, Mendla Wundermana wszyscy z Rynku, w sklepie Towarzystwa ruskich inwalidów przy ul. Ruskiej, w sklepie Beli Blecha przy pl. Smolki, oraz Esty Rosenblat przy ul. Bernsteina.

Złą wagę pieczywa stwierdzono u piekarzy: Stanisława Schirmera z ul. Sadownickiej, S. Chaje z ul. Źródlanej; A. Grubera z ul. Furmańskiej i Konrada Hildenbranda przy ul. Żółkiewskiej. Skargi za paskarstwo odesłano do magistratu, a złą wagę chleba skwalifikowano jako oszustwo i sprawy te przekazano do sądu.

Pozatem funkcjonarjusze dla walki z lichwą wynotowali szereg firm, w których nie wystawiają cen na wystawach.

Wpłynęło również wiele skarg na kupców, którzy nie zamykają swych sklepów w oznaczonym czasie.

O uznanie „bez zastrzeżeń“ przez Francję.

MOSKWA, 23 września. (AW.) „Izwiestja“ w artykule wstępnym omawiając stosunki francusko-sowieckie piszą: „Wzrok nasz zwrócony jest na Paryż. Bez żadnej niecierpliwości, ale i nie bez pewnego oczekiwania. Sowiety spodziewają się od Herriota wypełnienia jego obietnicy z góry, zastrzegając jednak, niezgodzą się na żadne ustępstwa na rzecz wierzycieli francuskich Uznanie bez zastrzeżeń jest pozycją zdobytą przez sowiety, z której nie mogą zrezygnować. Rząd sowiecki nie może się zgodzić na mniej dogodne warunki aniżeli te, które uzyskał od Anglji. Tylko ze względu na pożyczkę sowiety zgodziły się na pewne ustępstwa wobec Anglji. Żadne rokowania z Francją nie będą możliwe, jeśli na pierwszy plan wysuwana będzie kwestja francuskiej własności prywatnej i długów carskich. Rząd sowiecki przestrzega również polityków francuskich przed usiłowaniem wynalezienia formuły, wykluczającej Gruzję z aktu uznania Związku Sowieckiego.

Obrady komitetu celnego.

WARSZAWA, 23 września. (AW.) 23 bm rano w ministerstwie przemysłu i handlu rozpoczęły się obrady komitetu celnego. Przedmiotem obrad między innymi także sprawa rewizji niektórych postanowień traktatu handlowego polsko-francuskiego.

—::—

Niemcy wstępują do Ligi Narodów.

Zastrzeżenia rządu.

BERLIN. 23. września. (Pat.) Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy posiedzenie Rady ministrów. Po wyczerpującem omówieniu sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi narodów osiągnięto jednomyślność co do tego, aby rząd Rzeszy dążył do rychłego wstąpienia do Ligi. Rząd wychodzi przytem z założenia, że sprawy omówione już przez Ligę narodów, zwłaszcza kwestja ochrony mniejszości, uregulowanie stosunków Zagłębia Sary, powszechnego rozbrojenia w związku z przeprowadzeniem kontroli wojskowej, jak również rozstrzygnięcie sprawy zabezpieczenia pokojowej współpracy narodów, może być uregulowane w sposób zadowalający jedynie przy współudziale Niemiec. Rozumie się samo przez się, że ten współudział Niemiec może być tylko współudziałem równorzędnego głównego mocarstwa.

Wobec tego, że konferencja w Londynie rozstrzygnęła sprawę odszkodowań zgodnie z przekonaniem najbardziej interesowanych mocarstw, otworzyła rządowi niemieckiemu drogę do czynnego rozwiazania sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, podjęto w związku z konferencją londyńską rozmowy w tym sensie. Wynik tych sondowań stworzył główną podstawę dzisiejszych postanowień rządu Rzeszy. W wykonaniu tych postanowień rząd Rzeszy upomni się ostatecznie za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych u mocarstw reprezentowanych w Radzie Ligi, czy otrzyma żądane dla postawienia niemieckich wniosków gwarancje dotyczące zarówno stanowiska Niemiec w Lidze narodów, jak i pewnych innych nierozerwalnie związanych z tem spraw.

Powstanie gruzińskie.

PARYŻ. 23. września. (A. W.) Gruziński komitet Narodowy komunikuje, iż główne oddziały powstańcze wycofały się w góry. Razem z powstańcami ukryła się w górach ludność cywilna, a zwłaszcza przedstawiciele inteligencji w obawie przed represjami sowietów. Powstanie w Gruzji przybiera charakter partyzantki górskiej. W ostatnich dniach przybyły większe transporty wojska czerwonego, tanki, pociągi pancerne i aeroplany. Wojskom czerwonym udało się opanować linie kolejową Kutais — Batum.

Inspekcja pogranicza wschodniego.

WARSZAWA. 23 września. (Pat.). Dnia 23 bm pan minister spraw wewnętrznych wyjechał na objazd pogranicza w województwach wołyńskiem, poleskiem i nowogródzkiem. Panu ministrowi towarzyszą zastępca dyrektora departamentu bezpieczeństwa Jaszczołt, naczelnik wydziału prezydjalnego Górski, naczelnik wydziału politycznego Rutkowski i inspektor policji państwowej Galle. W czasie podróży dokona pan min. inspekcji granicznych posterunków policyjnych oraz zbada stan prac organizacyjnych w zakresie ochrony granicznej w rejonach Równego, Sarn, Łuninca i Stołpców.

Międzynarodowy Instytut spółpracy naukowej.

GENEWA, 23 września. (Pat.) Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło jednomyślnie wniosek francuski, dotyczący utworzenia międzynarodowego Instytutu spółpracy umysłowej z siedzibą w Paryżu.

GENEWA. 23 września. (Pat.) Przyjęta na dzisiejszem posiedzeniu Zgrom. Ligi rezolucja przedstawiona przez komisję spółpracy umysłowej, dotyczy wymiany wydawnictw, skoordynowania pracw w zakresie bibljografji oraz wymiany studentów i profesorów. Zgromadzenie postanowiło pozatym zwołanie zebrania rzeczoznawców celem rozpatrzenia zagadnień ogólnych własności naukowych. Rozumiejąc znaczenie roli młodzieży wobec Ligi oraz celem organizacji spółpracy umysłowej Zgromadzenie poleciło sekretarjatowi generalnemu wyszukać sposoby organizowania we wszystkich krajach wykładów publicznych o ideach pokoju światowego i o bezpieczeństwie międzynarodowem.

Przeciw wojnie.

Manifestacje robotnicze.

Przemyśl.

Lud przemyski wziął masowy udział w manifestacji antywojennej. Duża sala teatralna Domu robotniczego wypełnioną była do ostatniego miejsca, gdy o godz. 11-ej tow. Flak zagaił zgromadzenie. Pod przewodnictwem tow. Kurasiewicza, Moskalewicza i Abdermanowej odbywano to masowe zgromadzenie w podniosłym nastroju. Przemawiali tow. Mikruta, Skupień (b. legjonista) i Dr. Grosfeld, poczem jednomyślnie przyjęto obie rezolucje C. K. W. P. P. S.

Po zgromadzeniu uformowały masy robotnicze pochód, który ze sztandarami i transparentami wśród śpiewu pieśni rewolucyjnych przeszedł przez główne ulice miasta i zatrzymał się na Rynku, gdzie tow. Dr. Grosfeld, krótkiem przemówieniem zakończył manifestację.

—::::—

STRYJ, we wrześniu.

Na wezwanie P. P. S. zgromadziła się klasa pracująca miasta Stryja bez różnicy narodowości, aby wspólnie zamanifestować swoje pragnienie pokoju.

Spokój i powaga zebranych świadczyły o zrozumieniu doniosłości chwili. Sala p. Mayera zapełniła się słuchaczami. Zgromadzenie zagaił tow. Sucharski, wspominając chwile przed 10 laty, przyczem oddał hołd poległym w wojnie robotnikom stryjskim, których zebrani uczcili przez powstanie. Do prezydjum wybrano tow. Filipowskiego, Krowickiego, Welkiera oraz tow. Papracką. Sekretarzował Sosiński.

Referował sprawę tow. inż. Markowski z Borysławia, który w półtoragodzinnym wywodzie omówił klęski wojny, jakie spadły na klasę pracującą. I dzisiaj znowu kapitał myśli o wojnie, zadaniem tedy klasy pracującej, zorganizowanej w II. Międzynarodówce socjalistycznej, jest przeszkodzić wybuchowi nowej wojny.

W dyskusji przemawiali: tow. Wernicowa i tow. dr. Moldauer. Ten ostatni napiętnował „Słowo Polskie“, które, mianując się stronnictwem „narodowej demokracji“, zwalcza dzisiejszy dzień propagandy antywojennej.

Rezolucję przeciw wojnie i w obronie Gruzji przyjęto jednomyślnie, poczem przewodniczący wiec zamknął.

BORYSŁAW, 21 września.

W niedzielę na dużym placu przed Domem Ludowym odbyła się wspaniała demonstracja przeciwko wojnie, zorganizowana przez borysławską Radę Robotniczą P.P.S. Obecnych było około pięć tysięcy ludzi. Cały plac i przydrożne chodniki zapełnione były robotnikami i robotnicami. Trybuna pięknie ozdobiona czerwonymi sztandarami.

Zagaił tow. Oktawiec, przewodniczył tow. Szafrański, w prezydjum zaś zasiedli tow. Przewłocki i tow. Wóiczakowa.

Pierwszy zabrał głos tow. R. Fröhlich ze Lwowa. Przedstawił on zgromadzonym straszliwe skutki wojny. Wojna nie tylko przyprawiła wiele miljonów ludzi o śmierć na placach boju, wiele miljonów zmarło poza frontem od ran i złego odżywiania się; śmiertelność wśród dzieci była też przerażająco wielka. Przyczyna wojny tkwi w tem, że żyjemy w ustroju gospodarczym, opartym na prywatnej własności środków produkcji. Jak długo idea czystego zysku przewodzić będzie w gospodarstwie społecznem, tak długo nie mamy pewności czy wojnę da się usunąć. Socjalizm właśnie, zrozumiawszy to, wypowiedział walkę temu ustrojowi gospodarczemu i politycznemu. Zanim zdobędziemy ustrój socjalistyczny, musimy i w tych warunkach przeciwstawiać się próbom zakłócenia pokoju światowego, piętnując to jako zbrodnię.

Wkońcu omówił referent brutalny zamach sowietów na niepodległość Gruzji w 1921 roku oraz dławienie obecnego powstania przez tenże rząd.

Okrzykiem przeciw wojnie, przeciwko reakcji a na cześć socjalizmu i pokoju światowego zakończył mowca swój referat, nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

Następnie przemawiało jeszcze kilku mowców. Komuniści starym swoim zwyczajem chcieli zakłócić spokój, to im się jednak nie udało.

Odczytaną przez tow. Przewłockiego rezolucję C.K.W. przyjęto owacyjnie. Przeciwko głosowało kilku komunistów. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zgromadzenie.

—::::—

Jak sobie radzą Czechy.

Państwa powstałe po wojnie światowej musiały rozpocząć swą budowę od fundamentów i dlatego w żadnem z nich stosunki nie są uregulowane do tego stopnia, by można było mówić o stałej walucie, stałych cenach, pełnym rozwoju przemysłu, ubezpieczeniach społecznych itd.

Jakże inaczej niż Polska radzą sobie małe Czechy, mające przecie także swoje trudności narodowościowe, sąsiedzkie. Oto rząd czeski wniósł obecnie ośm projektów ustaw finansowych. Dotyczą one sprawy zlikwidowania gospodarki wojennej i powojennej i zabezpieczenia normalnej gospodarki w przyszłości.

Do pierwszej grupy należą cztery ustawy, przedewszystkiem zaś ustawa o obowiązkach bankierów w stosunku do zdeponowanych papierów wartościowych. Dotychczasowa wolność bankierów w dysponowaniu zdeponowanemi papierami wartościowemi przyczyniała się w znacznej mierze do szerzenia spekulacji. Nowa ustawa wyraźnie mówi, że właściciel, deponujący papiery wartościowe, zachowuje w całej rozciągłości prawo własności, bank zaś zobowiązuje się do najdalej idącej ostrożności w stosunku do deponującego.

Ostatnia ustawa tej grupy ustala moratorjum na ochronę instytucji i depozytów. W ostatnim czasie zdarzało się często, że na podstawie pogłosek wycofano depozyty z banków, co się musiało odbić niekorzystnie na instytucjach, a przez to i na tych interesowanych osobach, które nie zdążyły w porę wycofać swoich oszczędności.

Pierwsze dwie ustawy grupy drugiej likwidują stosunki z czasów wojennych. Należytą przedewszystkiem jest ustawa o austrjackich pożyczkach wojennych.

Obywatel czeskosłowacki, nie posiadający majątku ponad 25.000 kor. czeskich, a zamieszkały w Czechosłowacji od 1. stycznia 1924 r., o ile przedstawi pożyczek na sumę nie wyższą, niż 100.000 kor., otrzyma wzamian za nie długoterminowe obligacje 3 proc. za 75 akc., które będą procentowały od 1. stycznia 1925 r.

W innej ustawie państwo czeskosłowackie przejmuje na siebie zobowiązania b. monarchji w stosunku do firm prywatnych. Na podstawie porozumienia państwa austrjackiego z wierzycielami, mieli oni otrzymać pokrycie połowy swoich pretensji. Obecnie otrzymają 3 proc. długoterminowe obligacje w stosunku 50 akcji za 100 koron, czyli 8 i pół proc. oryginalnych pretensji.

Ustawa o założeniu funduszu dla złagodzenia strat, powstałych dla spółek akcyjnych, spółek z ogr. por. i kooperatyw przewiduje wpłacanie 10 proc. czystego zysku kooperatyw i procentu od dywidend ze strony banków do wspólnego funduszu, przy tem rząd upoważniony byłby do dopłacania rocznie subwencji w wysokości 50,000.000 kor. czeskich. Jest to żądanie stronnictw socjalistycznych, którym chodziło o sanację spółdzielni socjalistycznych. Ponieważ jednak dotknęła również kupców, rzemieślników i drobnych przedsiębiorców, ustawa przewiduje zniżenie niewypłaconych podatków bezpośrednich.

Pisma przyznają otwarcie, że wszystkie te ustawy będą ogromnym ciężarem dla szerokich mas płatników. Pocieszają się jednak nadzieją, że będzie to ostatnia ofiara, która zresztą zrównoważy się tem, że państwo wreszcie wejdzie w okres normalnych stosunków gospodarczych i zlikwiduje niezdolne do życia przedsiębiorstwa handlowe i finansowe. Nie małą rolę odegra również uzdrowienie spółdzielni i spółek zarobkowych.

—::::—

Różne.

O WYPADKACH PODCZAS PRACY. Na ten temat zamieszcza jeden z lekarzy w „Naprzodzie“ szereg ciekawych uwag. Jak badania wykazały, na 100 nieszczęśliwych wypadków przy pracy zaledwo dwa odnieść należy do braku środków zabezpieczających, natomiast 52 wydarzyło się przypadkowo, a 46 przez własną nieostrożność robotników. Bo ludzie przy pracy niebezpiecznej zachowują się zwykle ciekawie. — Z początku są niewprawni i choć przestrzegają przepisów, to jednak tu i ówdzie się kaleczą. Potem nabierają wprawy i uważają jeszcze na siebie i wtedy wypadki są rzadkie. Natomiast najstraszniejsze wypadki spotykamy u robotników starszych i wprawnych, bo ci lekceważą już sobie jako wytrawni środki bezpieczeństwa ,a nieraz wprost brawurowo narażają się na wypadek, ufając w swą zgrabność.

„ZABAWY“ MŁODYCH MILJARDERÓW W AMERYCE. Przed paru tygodniami odbywał się w Chicago głośny na całą Amerykę proces przeciw mordercom młodego chłopca, zamordowanego przez zwyrodniałych młodzieńców „dla eksperymentu“. O innych przykładach rozzuchwalenia młodzieży miljarderów donoszą dzienniki chicagowskie: Dwaj synowie miljarderów siedzą w więzieniu oskarżeni o kilka przekroczeń prawa. Pędzili oni pewnego dnia bulwarem z szybkością 65 mil na godz. Gdy policjanci puścili się w ślad za samochodem, padły z maszyny strzały rewolwerowe. Odgłos strzałów sprowadził jeszcze kilku policjantów, a pościg trwał krętymi ulicami na przestrzeni kilku mil. W końcu zapędzono uciekających do ślepej uliczki, gdzie ich schwytano i rozbrojono. W Midletown znowu młodzi, bo nieletni chłopcy wykazali gusta neronowe w zabawie, bo chcąc mieć fotografję katastrofy kolejowej nakładli na szyny kolejowe odłamów kamieni, celem spowodowania katastrofy a sami cofnęli się na najbliższy pagórek, ażeby mieć dobrą perspektywę. Robotnicy kolejowi jednak zjawili się niespodzianie ,sprzątnęli zaporę i przyłapali lekkomyślnych młodzieńców, ukrytych w zaroślach.

SKARB W LASCE. W miasteczku Aschland w stanie Oregon ,w Ameryce, pewien biedny człowiek wskutek nader dziwnego wypadku został bogaczem. Miał podpisać jakiś akt u rejenta. Ta niezwykła czynność tak go wzruszyła ,że zrobiło mu się słabo i musiał się wesprzeć z całej siły na lasce. Wskutek nacisku laska się załamała i z jej wnętrza wysypały się perły. Ocenione zostały na 100 tys. dolarów.

Szczęśliwy posiadacz laski, który nie miał pojęcia ,jej własności, przed laty wielu mieszkał na farmie nad Ros River w stanie Minesota. W roku 1884 spotkał pewnego białego człowieka, który żył u plemienia Siuxów i ożenił się z kobietą z tego plemienia. Człowiek ten dostał ospy i został wygnany. Wtedy nieznajomy ulitował się nad nim i pielęgnował go, a ten gdy uzyskał zdrowie z wdzięczności darował mu laskę, która była, jak mówili, dziedzictwem po przodkach.

Obecny jej właściciel był parę razy w wielkich kłopotach i musiał zastawiać podarunek swego przyjaciela, ale gdy tylko zdobył parę dolarów, zaraz ją wykupywał.

—::::—

My — „materjaliści“.

Księża z kazalnic, szereg profesorów ze swych katedr głosi, że socjalizm jest materjalizmem, zatruwającym duszę ludu, zaprzeczającym potędze idei, wrogim wszelkiemu wyższemu życiu duchowemu.

Materjalizm? Materjalizm jest systemem filozoficznym. Czy ci panowie, którzy nas oskarżają o materjalizm, sądzą, że jesteśmy wyznawcami tej wiary filozoficznej? Jeden rzut oka w naszą literaturę poucza ich, że między naszymi myślicielami jest tyluż przeciwników co stronników materjalistycznego światopoglądu. Ponieważ w walce o socjalistyczne, nowe ukształtowanie porządku społecznego

MOGĄ BRAĆ ZGODNY UDZIAŁ LUDZIE, NALEŻĄCY DO NAJROZMAITSZYCH SZKÓŁ FILOZOFICZNYCH.

Księża i profesorowie, nazywając nas materjalistami, myślą z pewnością trywialniej. Myślą oni, że cała nasza działalność, wszystkie nasze myśli skierowane są jedynie ku stronie gospodarczej, ku sprawom materjalnym.

No, tak, jest w tem pewna racja. Socjalizm walczy o poprawę bytu materjalnego we wszystkich dziedzinach życia. Polepszenie płac, zmniejszenie godzin pracy, wsparcia dla bezrobotnych, ubezpieczenie na starość, walka przeciw eksportowi dla zmniejszenia drożyzny, to sprawy, obracające się koło pieniądza, sprawy gospodarcze, materjalne.

Ale czy wiedzą owi panowie profesorowie, co dla nas, dla robotników, i funkcjonarjuszy różnych kategorji oznacza ta walka o dobra ziemskie?

OD WIĘKSZEGO CZY MNIEJSZEGO WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ ZALEŻY,

panie profesorze, czy robotnik będzie wegetował w brudzie i nędzy, czy też będzie miał środki i odpowiedni spokój umysłu, by módz przeczytać książkę, by módz przejąć w siebie na koncercie lub w teatrze część wielkiego dobytku kulturalnego, kształcić siebie i dzieci swoje. Od wysokości zarobku, panie profesorze, zależy, czy robotnik ma przeżyć całe swoje życie jako udręczone zwierzę robocze bez możliwości kulturalnego rozwoju, lub czy też ma stać się człowiekiem kultury, świadomą swego przeznaczenia na ziemi indywidualnością.

To właśnie czują robotnicy. I z tej świadomości, z tych pragnień wyższego życia powstają wszystkie ich walki o płace, podatki, cła, ubezpieczenie społeczne itd.; walki, które są tylko poszczególnymi etapami jednej, jedynej wielkiej walki o coś wyższego, coś większego: o to, aby ludzie pracy osiągnęli istotną możliwość stania się pełnymi, wszechstronnie rozwiniętymi ludźmi, o to, aby kultura, którą stworzyli Wielcy w świecie ducha,

STAŁA SIĘ ISTOTNĄ PUŚCIZNĄ I WŁASNOŚCIĄ CAŁEJ LUDZKOŚCI,

o to, aby jednych nie pędziła do pracy tylko żądza zysku, drugich zaś tylko obawa przed głodem — lecz aby w społeczeństwie, w którem wszyscy spożywają owoce wspólnej pracy, praca była wykonywana ochoczo jako służba dla całej społeczności.

A rezultatem tej codziennej walki o polepszenie materjalnego położenia pracującego ludu może i musi być przekształcenie ustroju państwa, prawa, całego życia duchowego ludzkości — jak o tem marzyli najśmielsi myśliciele. Tak więc dla nas ta codzienna walka o dobra materjalne

JEST ZARAZEM WALKĄ O NAJWYŻSZY IDEAŁ LUDZKOŚCI.

Właśnie z naszego „materjalizmu“ wyrasta nasza pewność w ostateczne zwycięstwo idei, nasz entuzjastyczny idealizm.

Wy, którzy w naszych dążeniach widzicie nie tylko poziome, materjalne cele, pojrzyjcie po tych miljonach, gromadzących się we wszystkich krajach pod jednym sztandarem, posłuchajcie tych bojowych haseł, które jednym głosem podnoszą: w tych hasłach drży ideał zbratania robotników wszystkich krajów, których moc złamie panowanie kapitału z wszystkiemi jego następstwami — z wyzyskiem, ujarzmieniem i wojną, a stworzy nową ludzkość, nową kulturę, urzeczywistni świat socjalizmu!

A potem powiedzcie, czy gdziekolwiek w tym zmechanizowanym i zmaterjalizowanym świecie kapitału znaleść można tyle entuzjastycznego idealizmu, co u nas, „materjalistów“.

—:::—

Endecki kawaler orderu.

Aresztowany pod zarzutem defraudacji i nadużć na niekorzyść Skarbu na wiele miljonów złotych dyrektor poznańskiego Banku Komunalnego **Konopiński** był — jak to donosiliśmy — odznaczony orderem „Polonia restituta“, odsnaczony nie byle jak, bo komandorją tego orderu. Był w dodatku jedynym na Wielkopolskę komandorem i — miejmy nadzieję — jedynym komandorem złodziejem!

Wysokie to odznaczenie obywatelskie otrzymał Konopiński na wniosek ówczesnego ministra skarbu **Michalskiego,** który go sobie szczególnie upodobał i upatrzył na jedynego człowieka, na którego miał spływać splendor za zebranie daniny państwowej w r. 1922. Odznaczenie to Konopiński otrzymał wbrew opinji wojewody poznańskiego, który, siedząc na miejscu i śledząc działalność „obywatelską“ Konopińskiego, nie był o nim tak wysokiego mniemania jak min. Michalski.

Wojewoda, otrzymawszy dekret nominacyjny i odznaki komandorskiego orderu dla Konopińskiego, niezbyt ukrywał się, iż nie chce przykładać ręki do tego skandalu osobiście i odesłał dekret i insygnia orderowe staroście do wręczenia wedle adresu.

Konopiński, dowiedziawszy się o afroncie ze strony wojewody, **nie przyjął orderu od starosty,** zapowiadając, iż wojewoda musi mu doręczyć odznakę uroczyście.

Wojewoda w odpowiedzi na to odesłał order do kapituły...

Tymczasem ustąpił ze stanowiska opiekun Konopinskiego, Michalski, a sprawa cała poszła zwykłą biurokratyczną drogą.

Ponieważ do ostatecznego rozpatrzenia tej sprawy dotąd nie doszło, przypuszczać należy, iż ani kapituła ani władze państwowe nie zechcą wywierać nacisku na wojewodę, aby doręczył Konopińskiemu komandorję orderu „Polonia restituta“ w więzieniu — przy dźwiękach kajdanków zamiast orkiestry reprezentacyjnej...

—:::—

Z sali sądowej.

Młodzieńcy oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej.

Drugi dzień rozprawy.

Dziś przesłuchiwano w dalszym ciągu resztę oskarżonych. Wszyscy zeznają szczegółowo o biciu ich bądź na policji w biurze p. Łabiaka bądź też w izbie żandarmów przy Sądzie wojskowym.

Osk. Schlossmann i Grünberg zeznawali o torturach, zadawanych im przez „ucznia“ kom. Łabiaka, wywiadowcę Podbereźnego. Gdy Łabiak wymuszał zeznania „nowoczesnym“ prądem elektrycznym Podbereźny trzymał się bardziej średniowiecznych sposobów śledztwa: Ofiarom swym wkładał mianowicie między palce ołówki, a następnie naciskając rękę z cały siły — urządzał sobie „klawisze“, na których „wygrywał“ zeznania takie, jakie chciał.

Także w Sądzie bito niektórych oskarżonych; kilku dozorców więziennych istotnie z powodu bicia wydalono.

Natomiast kom. Łabiak i jego pomocnik Podbereżnyj mają jutro zeznawać jako świadkowie, oczywista „dowodowi“.

Opowiadania oskarżonych o przejściach ich na policji, a częściowo i w Sądzie wywołują ogromne wrażenie w audytorjum.

Jutro przesuną się przez salę wszyscy pomocnicy p. Łabiaka.

Zjazd robotników budowlanych w Krakowie.

W dniach 7. i 8. września obradował w Krakowie Zjazd robotników budowlanych w sali Domu górników. Na zjazd ten zjechali się delegaci oddziałów tak z Małopolski jak z b. Kongresówki i Wielkopolski. Zjazd otworzył przewodniczący Związku tow. Łapiński witając delegatów i złożył życzenia pomyślnych obrad. Chór robotniczy odśpiewał dwie pieśni, poczem czem wybrano prezydjum Zjazdu, w skład którego weszli tow. Łapiński i Mydłowicz ze Lwowa, na sekretarzy powołano Sawickiego z Krakowa i Czabańskiego z Tarnowa. Imieniem Centr. Komisji Związków zawodowych powitał Zjazd tow. poseł Żuławski, imieniem Związku rob. rolnych tow. Różycki, imieniem PPS. tow. Jasiński.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Związku złożył generalny sekretarz tow. Ziembiński. Po przyjęciu sprawozdania z czynności Zarządu, tow. Wołkowski zdał sprawozdanie kasowe, uwypuklając tak liczebność członków, jak i stan finansowy tablicami, specjalnie wypracowanymi. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali tow. Roszczuch ze Stanisławowa, Wicher, Polewka, Kornblum, Rumianowski z Krakowa, Felsztyński ze Lwowa, Prymka i Nowacki z Poznania, Wątróbski z Przemyśla, Nowak z Jedlicz, Kaim i Sawicki z Krakowa, poczem na wniosek tow. Scheina, przew. kom. kontr., udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W drugim dniu obrad przystąpiono do wniosków poszczególnych oddziałów, które zostały przyjęte. Następnie tow. poseł Stańczyk, wygłosił referat o taktyce Związku który nagrodzono rzęsistymi oklaskami. Po wyborze nowego Zarządu tow. Łapiński przemówił ciepłemi słowami do delegatów, żegnając ich i życząc owocnej pracy na niwie zawodowej. Po przemówieniu kilku delegatów, odśpiewano „Czerwony sztandar“, na czem Zjazd zakończono.

—:::—

Komunikaty.

× WIEC URZĘDNIKOW I PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych. Zjednoczony Komitet Wyborczy urzędników oraz pracowników umysłowych, zwołuje na czwartek dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. do sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda L. 5.

PUBLICZNY WIEC

urzędników i pracowników umysłowych ubezpieczonych w Kasie Chorych, celem omówienia sprawy nadchodzących wyborów do Rady Kasy Chorych miasta Lwowa.

× ZW. ZAW. UMYSŁOWO PRACUJĄCYCH URZĘDNIKOW PRYWATNYCH, zechcą zgłosić jak najprędzej swój udział w urządzeniu wiecu, który przygotowuje Zarząd tutejszego Oddziału Zw. Zaw. Urzędników Bankowych mający swe biuro przy ul. Ossolińskich 11. w podwórzu na prawo 1-sze piętro (godziny urzędowe od 5—7 wieczorem).

Wiec będzie miał za zadanie powołać reprezentacje zainteresowanych Związków, której zadaniem będzie obrona interesów zawodowych w ogólności — w szczególności zaś sprawy dotyczące ustawy o bezrobotnych funduszu emerytalnego, pragmatyki służbowej, i regulacji płac.

Za Zarząd: NYCZ m. p.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, Ul. Sapiehy 77. Tel. 496.